

Rodzinną tradycję prasowania dzikich kwiatów można zacząć od wspólnego spaceru, zebrania kilku dozwolonych roślin i zasuszenia ich między kartkami papieru. Potem wystarczy nadać temu zajęciu własny rytm, na przykład wracać do niego co wiosnę i przechowywać okazy w rodzinnym zielniku.

Wybierzcie dobry moment na spacer

Na początek nie potrzeba wyprawy z dokładnym planem. Wybierzcie się razem na łąkę lub skraj pola w suchy dzień i poszukajcie roślin, które każdy będzie mógł spokojnie obejrzeć. Kwiaty zbierane po deszczu dłużej schną i łatwiej mogą spleśnieć.

Zabierzcie płaski pojemnik albo kawałek papieru, w który delikatnie włożycie znaleziska. Nie musicie przynosić całego naręcza. Kilka okazów wystarczy, żeby każdy miał miejsce do pracy, a kuchenny stół nadal nadawał się do kolacji.

Zbierajcie z rozwagą

Zrywajcie tylko rośliny, które potraficie rozpoznać i co do których macie pewność, że wolno je zbierać w danym miejscu. Nie zbierajcie gatunków chronionych. W rezerwatach i parkach narodowych obowiązują szczególne zasady ochrony przyrody, dlatego przed spacerem sprawdźcie lokalne przepisy.

Wybierajcie pojedyncze kwiaty tam, gdzie rośnie ich dużo. Omijajcie rośliny przy ruchliwych drogach oraz miejsca, w których mogły być stosowane środki ochrony roślin. Jeśli nie znacie nazwy kwiatu, możecie zrobić mu zdjęcie i spróbować go później rozpoznać, zamiast od razu go zrywać.

Dzieciom warto pokazać, jak obchodzić się z roślinami delikatnie i dlaczego część kwiatów zostaje na łące. Samo oglądanie też może być częścią rodzinnego zwyczaju.

Przygotujcie kwiaty do prasowania

W domu rozłóżcie okazy na stole. Usuńcie uszkodzone fragmenty i delikatnie osuszcie wilgotne miejsca. Najłatwiej zacząć od małych, płaskich kwiatów i liści, ponieważ grube części roślin schną wolniej.

Ułóżcie rośliny między arkuszami chłonnego, niezadrukowanego papieru. Zadbajcie o odstępy i poprawcie płatki, zanim zostaną przykryte. Następnie włóżcie całość między kartki grubej książki i połóżcie na niej dodatkowy ciężar. Papier chroni strony, ale na wszelki wypadek wybierzcie książkę, której nie będzie żal.

Co kilka dni sprawdzajcie zawartość i w razie potrzeby wymieniajcie wilgotny papier. Suszenie może potrwać kilka tygodni. Kwiaty są gotowe, gdy stają się suche i delikatne w dotyku. Warto obchodzić się z nimi ostrożnie, bo łatwo się kruszą.

Stwórzcie zielnik i wracajcie do niego

Gotowe okazy możecie umieścić w zeszycie o sztywnych kartkach. Obok zapiszcie nazwę rośliny, jeśli jest pewna, a także datę i ogólne miejsce znalezienia. Gdy nazwa budzi wątpliwości, zostawcie miejsce na późniejsze ustalenia. Nie trzeba rozstrzygać wszystkiego przy pierwszym stole.

Ustalcie prosty zwyczaj, który pasuje do waszej rodziny: jeden spacer na początku lata, wspólne otwarcie zielnika w zimowy wieczór albo wybór ulubionego okazu po każdej wyprawie. Każdy może dostać własną stronę lub pomóc w układaniu kwiatów. Zeszyt przechowujcie w suchym miejscu, z dala od silnego światła.

Tradycja nie musi zaczynać się od idealnego zielnika. Wystarczy kilka uważnie wybranych roślin i czas spędzony razem, a kolejne strony mogą powstawać we własnym tempie.

Więcej na ten temat: tutaj